

Hodhill, Rzepka

Zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie.

Chodził tę rzepkę oglądać codzieł

Wyrosła rzepka jędrna i krzepka.

"Schrupać by rzepkę z kawałkiem chlebka!"

Więc ciągnie rzepkę dziadek nieboże,

Ciągnie i ciągnie, wyciągnąć nie moł

Zawołał dziadek na pomoc babcię

"Ja złapię rzepkę, Ty za mnie złap się

Babcia za dziadka, dziadek za rzepkę

Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!

Pocą się, sapią, stękają srogo,

Ciągną i ciągną, wyciągnąć

Zbudził się dziadek, zobaczył kraty

I pyta się wszystkich: "Co to ma znaczyć?!"

Bolą go zęby, twarz opuchnięta,

Dostał czymś w głowę i nic nie pamięta.

A obok stojący policjant powtarza:

"Musisz nam podać nazwisko handlarza!"

A biedny dziadunio zmartwiony siedzi, i myśli:

"O CZYM TEN CZŁOWIEK DO CHOLERY BREDZI?!?!"

Morał z tej piosnki i ta nauka -

Uważaj dziadku na zucha wnuka

Wystarczy bowiem, że ziarnka podmieni,

A wnet się Twęj ogręd w plantację zamieni

I posiedzisz dychę za "rzepki rwanie"

Nikt nie uwierzy, że nie wiedziałeś...